GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 104. — W Srodę dnia 29. Grudnia 1830.

Do czytelników gazety.

Od dnia 3. Stycznia roku nast. gazeta tuteysza, wyiąwszy dni niedzielne i uroczyste, wychodzić będzie CODZIENNIE o godzinie 8méy rano.

Prenumerata iest iak dotąd:

dla tuteyszych czytelników: 1 Tal. 18¾ sgr. } *ćwierćrocznie;*
dla zamieyscowych: - 2 Tal.

za którąto cenę gazeta na wszystkich Urzędach Pocztowych całéy Monarchii zamawianą być może.

Prenumerata exemplarza na papierze kancellaryinym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcey od powyższéy ceny. — Nie naszą będzie winą, ieżeli dla późnieyszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzaiące numera niebędą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 29. Grudnia 1830.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wypadki w ościennem Królestwie Polskiém wynikłe, niemiały wprawdzie żadnego wpływu na spokoyność i bezpieczeństwo prowincyi tuteyszéy; pokładamy też zaufanie w iéy mieszkańcach, iż się ciągle wywiązywać będą Nayiaśnieyszemu Panu z obowiązków wierności i posłuszeństwa, pomni rozlicznych dobrodzieystw, które oycowskiéy pieczołowitości i łasce Króla i Pana naszego są winni. Doszły nas atoli od rozmaitych władz doniesienia, że częścią niektórzy osiadli obywatele, częścią członkowie takowych rodzin, oddalili się potaiemnie z posiadłości i mieysc swego zamieszkania i udali się do Polski; że w niektórych mieyscach odbywaią się skryte schadzki, które, z natury swéy, przeciwne prawu wskazuią zamiary; że

nakoniec tu i owdzie zgromadzaną ma być broń, co wśród teraźnieyszych okoliczności, przynaymniéy nieiakie podeyrzenie wzbudzać musi.

Unikaliśmy wprawdzie dotąd wszelkich środków, któreby nieufność w sposobie myślenia mieszkańców prowincyi tuteyszéy okazywać mogły i mamy prawo spodziewać się, iż tylko poiedyńcze obłąkane lub przesadzonémi i przewrotnémi wyobrażeniami napoione osoby, dały się uwieśdź do podobnych bezprawnych przedsięwzięć, stémwszystkiém widzimy się iednakże powodowanymi, — odsyłaiąc do poniżéy wydrukowanych przepisów prawa, zabraniaiących taiemnego oddalania się poddanych z kraiu i skrytych schadzek w zamiarze zakazanym, tudzież wszelkich kroków mogących zagrozić publicznéy spokoyności i bezpieczeństwu — ostrzedz ich iak naymocniéy, ażeby się podobnych czynów niedopuszczali.

Niechay osoby i familie, któreby w takowe zbrodnicze przedsięwzięcia były wplątane, pomną na nieszczęścia i zgubę, na iakie siebie samych i rodziny swoie, przez kroki nadwerężaiące obowiązki poddanych, narażaią, oraz i na to, że lubo do téy chwili niepostąpiono sobie z nimi według wszelkiéy surowości, iakiéy prawo i okoliczności wymagaią, kara iednak takowa przestępnych nie minie.

Wzywamy oraz mocą nadanéy nam przez Nayiaśnieyszego Pana władzy, wszystkich Mieszkańców tuteyszéy prowincyi, niebędących w stanie wylegitymować się dostatecznie z powodów oddalenia się do Polski i pobytu w tymże kraiu: aby w przeciągu 14stu dni, od dnia dzisieyszego rachuiąc, do domów swoich powrócili; w przeciwnym bowiem razie cały ich maiątek, składaiący się z dóbr ziemskich lub innych posiadłości, rząd natychmiast pod sekwestracyą weźmie, a gdyby i powtórne wezwanie w téy mierze bezskutecznem było, wówczas we względzie ich osob i ich maiątków według przepisów prawa postąpi.

Nakoniec polecamy ninieyszém nayściśléy wszystkim Władzom woyskowym i cywilnym tuteyszéy prowincyi: ażeby na osoby, naruszaiące iakimkolwiek bądź sposobem publiczną spokoyność i bezpieczeństwo, baczne miały oko; a skoro ich przewinienie okaże się niewątpliwém, osoby takie, używszy wszelkich środków, aresztowały i do współpodpisanéy Kommendy głównéy odsełały.

W Poznaniu dnia 21. Grudnia 1830.

Generał kommenderuiący 5tym korpusem.
F. v. Röder.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Flottwell.

PRZEPISY PRAWA,

zabraniaiące poddanym kraiowym potaiemnego oddalania się z kraiu, skrytych schadzek w zamiarze zakazanym i wszelkich kroków, publiczną spokoyność i bezpieczeństwo narażaiących.

Powszechne prawo kraiowe część II. tytuł 17.

§. 127. Żadnemu poddanemu kraiowemu niewolno bez wiadomości rządu usuwać się przez emigracyą z pod iego iurysdykcyi naywyższéy.

Powszechne prawo kraiowe część II. tytuł 20.

§. 468. Kantoniści (popisowi), iuż do służby woyskowéy wybrani, chociaż ieszcze przysięgi niewykonali, gdy z kraiu uydą, za zbiegów uważani być maią.

§. 469. ibidem. Gdy kantoniści, którzy ieszcze iako rekruci wybrani niezostali, porzucaią kraie Królewskie dla usunięcia się od służby woyskowéy, wówczas pozostały ich maiątek, przez sąd wyższy prowincyi ma być przyznany skarbowi Królewskiemu.

Wyiątek z ustawy z dnia 15. Września 1818. r., względem wychodztwa z kraiu.

§. 2. Gdy prawo z dnia 3. Września 1814., uchylaiąc dawnieysze urządzenie zaciągu do woyska, każdego mieszkańca w kraiu do służby woyskowéy obowięzuie; przepisy Powszechnego Prawa Kraiowego, dane dawniéy tylko dla zobowiązanych pułkom popisowych, stósuią się teraz bez wszelkiéy różnicy do wszystkich tych obywateli kraiu, którzy według przepisów prawa z dnia 3. Września 1814. r. do służby w woysku liniowém są obowiązani.

§. 3. Także w postępowaniu przeciw zbiegłym, do służby woyskowéy obowiązanym osobom, we wszystkich naszych prowincyach, z równą rozciągłością i ograniczeniem, stósowane być maią przepisy części II. tytułu 20. §§. 468 — 473. Powszechnego Prawa Kraiowego.

Powszechne Prawo Kraiowe część II. tytuł 20.

§. 119. Kto rozmyślnie wdaie się w związki, przez które kray iakimkolwiek sposobem mógłby popaść zewnętrznéy niespokoyności, lub zawikłaniom niebezpiecznym, chociażby o zły zamiar niebył przeświadczonym i dla kraiu żadna ztąd szkoda niewynikła, ukarany być ma fortecą lub więzieniem na sześć miesięcy do dwóch lat.

§. 126. ibid. Nikt niema taiemnie zgromadzać dział, broni ręczncy lub zapasów woiennych.

§. 128. Niewolno nikomu zbierać ludzi zbroynych lub brać na żołd, ieżeli od władz kraiowych nieiest do tego wyraźnie upoważnionym.

§. 130. Ktokolwiek działa wbrew tym przepisom, ten w stósunku swego wykroczenia, oraz niebezpieczeństwa, iakiego kray ztąd obawiać się może, i podeyrzenia, iakieby paść mogło na zamiar iego w téy mierze, ma być skarcony surową karą pieniężną lub cielesną, w miarę osoby i maiątku.

§. 149. ibid. Kara zasłużona za zbrodnię, ma być w każdym razie zostrzoną, gdy zbrodnia spełnioną została wśród okoliczności mięszaiących spokoyność, bezpieczeństwo i porządek publiczny.

§. 184. Członki wszelkich w kraiu towarzystw, obowiązane są wykazać zwierzchności, na iéy żądanie, iaki iest zamiar i przedmiot ich zgromadzeń.

§. 185. Taiemne związki kilku lub wielu obywateli kraiu, ieżeli na interesa kraiu i iego bezpieczeństwo wpływ mieć mogą, winny być doniesione zwierzchności przez związkowych dla wybadania i zatwierdzenia, pod karą surową więzienia lub cielesną.

Wyiątek z ustawy z dnia 20. Października 1798 r., tyczącéy się zapobieżenia potaiemnym związkom i ukarania onychże.

§. 2. Wszelkie towarzystwa i związki, ktorych celem lub też głównym albo potocznym zamiarem są iakiegokolwiek bądź rodzaiu narady nad zaprowadzeniem odmiany w składzie rządu lub administracyi kraiu, lub nad sposobami, iakby odmiany te do skutku doprowadzić, i środkami tym końcem przedsięwziąść się maiącemi, są zabronione.

§. 5. Kto się poważy tworzyć zabronione towarzystwa lub związki, lub do nich należeć będzie i niezaniecha uczestnictwa onychże, wystawia się, zostaiąc w służbie woyskowéy lub cywilnéy lub innych obowiązkach publicznych, na nieodzowną kassacyą. Oprócz tego ci, którzy zakazane towarzystwo utworzyli, lub do istnienia onegoż po ogłoszeniu ninieyszego zakazu byli powodem, ulegną karze 10letniego aresztu w fortecy lub w domu poprawy; rzeczywiste zaś członki i uczestnicy takich towarzystw karze 6cioletniego aresztu w fortecy lub w domu poprawy.

Gdyby się okazać miało, iż takie zakazane towarzystwo dążyło do szkodliwego kraiowi celu, lub miało zamiar dopuścić się zdrady kraiu i zbrodni maiestatu; ówczas wyrokować należy przeciw sprawcom, członkom i uczestnikom takowych towarzystw, karę śmierci lub dożywotniego więzienia, przez prawo kraiowe na zbrodnię tego rodzaiu przepisaną.

§ 6. Kto w domu lub pomieszkaniu swoiém zakazane towarzystwa cierpi lub przyimuie zlecenia od towarzystw, o których mu wiadomo że do zabronionych należą, ukarany będzie 4roletniem więzieniem w fortecy lub w domu poprawy; a ieżeli ma publiczny urząd, tenże utraci. Tych nawet, którzy w przytoczonych wyżéy przypadkach powzięli ugruntowane podeyrzenie, a iednak zaniedbali o tém donieść zwierzchności, dostósowna czeka kara.

§. 8. Jeżeli komu proponowaném będzie uczestnictwo w zakazaném związku lub towarzystwie, lub gdy kto o istnieniu takiego związku lub towarzystwa pewną poweźmie wiadomość, winien o tém pod karą uwięzienia w twierdzy lub w domu poprawy na rok ieden do dwóch lat, a nawet w miarę uznania pod surowszą ieszcze karą, zwierzchniéy władzy policyinéy mieyscowéy, bez zwłoki ustnie lub na piśmie donieść.

Wyiątek z edyktu z dnia 30. Grudnia 1798. r. względem zapobieżenia tumultom i ukarania sprawców i uczestników onychże.

§. 11. Kto będzie pobudką do tumultu, chociażby to z saméy tylko lekomyślności uczynił, zasługuie z powodu niebezpieczeństwa, na iakie współobywateli swoich naraża, za każde podobne przewinienie na stósowną karę fortecy lub domu poprawy, którą sędzia, w miarę okoliczności, szczególniéy zaś większego lub mnieyszego niebezpieczeństwa, postanowi.

Przez omyłkę z naszéy strony popełnioną niezostał w przeszłym numerze téy gazety sprostowany text tego obwieszczenia umieszczonym; teraz zaś umieszcza się tak, iak iest wydrukowane w tuteyszym Amtsblacie No. 52. i w osobnych exemplarzach. Expedycya Gazet.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 24. Grudnia.

Przybyła tu Jéy Królewicz. Mość W. Xiężna Następczyni Meklenbursko-Szweryńska z Ludwigslust i stanęła w zamku Królewskim.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 22. Grudnia.

Oto iest odezwa Dyktatora, składaiącego władzę:

Rodacy! Znaiome wam są pobudki, które mnie w chwili niebezpieczeństwa, ze wszech stron grożącego, do wzięcia dyktatorskiéy władzy skłoniły. Wiecie także, iaki kres téy władzy, sam sobie zamierzyłem. Nadszedł czas, w którym posłannicy narodu, o ocaleniu iego radzić i stanowić mogą. Przed tą dostoyną powagą, wszelka inna korzyć się musi.

Przyrzekłem, iż skoro Seym się otworzy, dyktatorstwo złożę. Dotrzymałem słowa. Wczoray czynności swoie Izba poselska rozpoczęła, wczoray też ieszcze, przez piśmienne oświadczenia, złożyłem w ręce prezyduiącego w Senacie i Marszałka Izby poselskiéy, władzę, któréy przysięgam, na dobro tylko oyczyzny, starałem się użyć.

Zwyczayny iuż tylko obywatel, dziękuię współobywatelom moim, za szlachetne poświęcenie się, z iakim wszyscy i w każdym zdarzeniu na pomoc kraiowi spieszyli. Co do mnie, sumienie moie, ten nayleposzy sędzia człowieka, zapewnia mnie, żem się z winnego oyczyznie długu wypłacił,

iak wtenczas, kiedym obiął dyktaturę, iako też kiedym ią w teraźnieyszych okolicznościach złożył. — W Warszawie, d. 19. Grudnia 1830. Chłopicki.

Jak tylko seymuiące Izby zgromadzonych Stanów, uznały się za konstytuowane, Dyktator złożył natychmiast za pośrednictwem rządu, przez oświadczenie na piśmie, władzę, którą stósownie do zobowiązania swoiego, niedłużéy iak do ustanowienia się Seymu był mocen piastować.

Żeby sprawy publiczne, a mianowicie obrona kraiu, niezostawały ani na chwilę iednę bez pewnego kierunku i zarządu, ustanowiono natychmiast radę woienną i Stany zebrały się zaraz dnia onegdayszego zrana na posiedzenie, które aż do późna wieczorem trwało.

W Senacie prezydował Xiążę Adam Czartoryski, w Izbie poselskiéy Hr. Władysław Ostrowski, Marszałek téyże. Obiedwie Izby zgodziły się na złożenie napowrot władzy nieograniczonéy w ręce Generała Jozefa Chłopickiego, mianuiąc go Dyktatorem, którą to dostoyność, godzien tak wysokiego zaufania narodu, zacny woiownik przyiął, i z chlubą dla siebie, z pomyślnością dla nas, piastować będzie.

Następnie zgodziły się Izby, na wybranie z grona swoiego Komitetu, który w zastępstwie Seymu odroczonego tylko, nad dobrem kraiu czuwać, a w razie nagłéy lub uznanéy potrzeby, Seym zwołać będzie obowiązany. Ten Komitet składać się będzie z pięciu Senatorów i teraźnieyszego Prezyduiącego w Senacie *), tudzież z ośmiu Posłów (z każdego województwa ieden) i z Marszałka Izby poselkiéy; w ogóle z 15 członków. Z strony Izby poselskiéy padł wybór na PP. Jana Ledóchowskiego, Franciszka Sołtyka, Teofila Morawskiego, Swierskiego, Barzykowskiego, Jezierskiego, Wężyka i Wiśniewskiego, a ze strony Senatu na Wojewodów Xięcia Michała Radziwiłła i Hr. Paca, tudzież na Kasztelanów Kochanowskiego, Wodzyńskiego i Gliszczyńskiego.

*) Z wyraźném zastrzeżeniem, że Prezes Senatu Ordynat Zamoyski, mieysca tego zaymować niemoże.

Wyznaczono także Kommissyą do ułożenia manifestu, złożoną z PP. Biernackiego, Małachowskiego, Świdzińskiego, Lelewela i Zwierkowskiego.

Gdy Generał Chłopicki dnia 20. wszedł do Izby senatorskiéy, w któréy obydwie Izby połączone były, prezyduiący w Senacie Xżę Adam Czartoryski, tak do niego przemówił:

„Dostoyny Dyktatorze! Obiedwie Izby daią ci dowód nayzaszczytnieyszego zaufania, iakie kiedykolwiek rodak od rodaka i narodu otrzymać może. Czyń i działay dla dobra oyczyzny. Żadna wątpliwość ani zbliżyła się do serca naszego, owszém przekonani iesteśmy o twoim sposobie myślenia i o życzeniach twoich maiących na celu dobro oyczyzny. Polegamy zupełnie na twoiéy zdolności, na twoim niezłomnym charakterze i na sławie prawego Polaka. Ufność Polaków otaczać cię będzie. Czeka cię, na tym świecie naywiększa nagroda, bo chwała, a w przyszłości szczęście przyszłych pokoleń. Oddaiemy ci Generale uchwałę obu Izb seymowych."

Poczém ieden z członków Izb, odczytał uchwałę treści następuiącéy:

Izba senatorska i Izba poselska składaiąca Seym Królestwa Polskiego.

Zważywszy nadzwyczayne położenie, w iakiém kray w skutek chwalebnie rozpoczętéy na dniu 29. Listopada r. b. rewolucyi w obecnéy chwili się znayduie; zważywszy nagłość potrzeby nadania władzy naczelnéy téy sprężystości i siły, któreby woiennemu stanowi odpowiadały; zważywszy nakoniec: rękoymię, iaką nieskażony charakter i wysokie talenta byłego Dyktatora Generała Chłopickiego sprawie narodowéy przedstawiaią; postanowiły i stanowią co następuie:

1) Generał Józef Chłopicki otrzymuie władzę naywyższą i nayrozciągleyszą, z któréy sprawowania do żadnéy odpowiedzialności pociągnionym być niemoże, mianowany został Dyktatorem.

2) Władza Dyktatora kończy się, skoro ią Dyktator sam z siebie złoży, albo skoro Deputacya seymowa w sposób następuiącym artykułem oznaczony, obierze w mieysce Dyktatora innego Naczelnego Wodza, a skoro

Wódz ten dowództwo nad woyskiem obeymie, od téy chwili Dyktator od wszelkich zgoła obowiązków uwolnionym zostaie.

3) Deputacyę, o któréy w art. poprzedzaiącym mowa, składaią: Prezyduiący na teraz w Senacie, wraz z 5ciu Senatorami, przez Senat wybrać się maiącymi, i Marszałek Izby poselskiéy wraz z 8miu członkami po iednym z każdego województwa przez Izbę poselską wybranymi. Gdyby który z członków tak z Senatu, iak Izby poselkiéy, bąć przez śmierć, bąć z iakiego innego powodu ubył, prezyduiący na teraz w Senacie z Senatu, a Marszałek Izby poselskiéy z téyże Izby mianować będą zastępców. W Izbie poselskiéy zastępca ma być z tego samego województwa, z którego członek ubył.

4) W przypadku śmierci Dyktatora, lub skończenia się iego władzy, Seym rozpoczyna swoie czynności, skoro tylko połowa członków go składaiących, zgromadzona będzie.

5) Dyktator wybierze podług zdania swoiego członków do składu rządu.

6) Seym natychmiast po wydaniu obecnéy uchwały zalimitowany zostaie; podczas trwania dyktatury tylko po zwołaniu go przez Dyktatora odbywać się może. Wykonanie ninieyszéy uchwały seymowéy wszystkim władzom dotychczasowym, dowódzcom siły zbroynéy i wszystkim prawym Polakom polecamy. Niech żyie oyczyzna! — Działo się na posiedzeniu Izb senatorskiéy i poselskiéy w Warszawie, dnia 20. Grudnia 1830. r. — (podp.) Prezes Senatu X. A. Czartoryski. — Sekr. S. Jul. Ursyn Niemcewicz. — Marszałek Izby poselskiéy Wład. Hr. Ostrowski. — S. J. P. Xawery Czarnocki, Deputowany powiatu Stanisławowskiego.

Następnie zabrał głos Marszałek seymowy, w którym wyraził między innemi: „Oto uchwała Izb połączonych, którą ci składamy Dyktatorze, niech służy za dowód nieograniczonego naszego zaufania.“

Dyktator przyiąwszy do rąk swoich uchwałę, przemówił w krótkiéy odpowiedzi na głosy nieograniczonego uwielbienia, i skromnie oświadczył: że przyimuie daną sobie władzę iedynie dla dobra oyczyzny, i tak zakończył: „Władzę tę będę sprawował, dopóki mi iéy nieodbierzecie, natenczas kornèm biiąc czołem przed wolą narodu, powrócę spokoynie do moiego zacisza.“

Wczora Generał Chłopicki wydał odezwę, w którey donosi o przyięciu znowu dyktatury.

Wiadomość o przyięciu dyktatury, przez Generała Chłopickiego sprawiła tu powszechną radość.

Dyktator nieprzyiął pensyi pozostałéy po byłym Prezesie Rady administracyinéy, przez rząd mu ofiarowanéy, w summie złp. 200,000; żądał tylko za swe trudy, mieszkania bezpłatnego i dostarczenia żywności dla siebie i sztabu swego kosztem narodowym.

Mówią, że W. Xiążę przeniesie główną kwaterę do Białegostoku.

Onegday wszyscy artyści i artystki teatrów, przez cały dzień pracowali wznosząc okopy.

Z Galicyi codziennie przybywa do Polski wielu młodzieży, przybył oraz Xiążę Jerzy Lubomirski. Na granicy austryackiéy nieutrudniaią przeiazdu.

W Sandomierskiem formuie się pułk ochotników iazdy, pod naczelnictwem Karczewskiego i Strzembosza.

Onegday przyprowadzono tu nayczynnieyszego z służebników dawnéy policyi, Szymanowskiego, który ukrywał się u krewnych pod miastem Warką.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 15. Grudnia.

Dnia 10. m. b. wydał N. Pan następuiący ukaz do Senatu rządzącego: „Z względu na obecne położenie rzeczy w Królestwie Polskiém, uznaię za rzecz potrzebną, w graniczących z niém guberniach Wołyńskiéy i Podolskiéy połączyć, aż do dalszych rozkazów, władzę cywilną i woyskową. Mianuię więc mego Generalnego Adjutanta, Generała Porucznika Potemkina, tymczasowym Gubernatorem woiennym owych gubernii, powierzaiąc mu oraz zarząd spraw cywilnych z zatrzymaniem wszelkich praw i powinności téy posady.

(podp.) Mikołay.

Według doszłych nas wiadomości Hrabia Zamoyski, Prezes polskiego Senatu, musiał,

z powodu buntu wybuchłego w Warszawie, szukać przytułku w Brześciu Litewskim. Gdy na tuteyszym wielkim teatrze w dniu 9. m. b. wystawiono sztukę „Jurii Miłosławski" (albo Rossyanie w r. 1612.) i gdy usłyszano następuiące w niéy słowa:

„Cześć prawemu władzcy Rossyi!
Śmierć wszystkim zdraycom kraiu!"

powstały powszechne oklaski. Stokrotne hurrah i bravo, napełniło teatr i powtarzaném było głośniéy ieszcze, gdy aktor na żądanie publiczności, słowa te z uczuciem powtórzył.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 21. Grudnia.

N. Cesarz raczył Radzcę gubernialnego i dotychczasowego Sprawuiącego interessa przy rządzie wolnego miasta Krakowa, Franciszka Lorenz, mianować rezydentem i generalnym konsulem swoim przy tymże rządzie. Dnia 6. m. b. pomieniony Radzca gubernialny Lorenz złożył uroczyście Cesarskie listy wierzytelne w ręce Prezesa Senatu w obec zgromadzonych iego członków.

Niderlandy.

Z Gandawy, dnia 16. Grudnia.

W dzienniku Gandawskim czytamy: „Wolność stowarzyszeń religiynych zaczyna iuż wydawać owoce. W klasztorze pokarmelitańskim przyporządzaią izby dla 12. karmelitów. Tak więc zamiast towarzystwa handlowego, któreby nam obmyśliło robotę i chleb, zaprowadzaią towarzystwa nabożnisiów, których my mamy żywić; mnieysza o robotników ale tém więcéy mnichów! Rewolucya francuzka zamieniła opactwa w fabryki, rewolucya nasza zamienia fabryki w opactwa. To mi prawdziwe do zbudowania."

Gazeta Gandawska mówi: „Panuiące tu teraz ubóstwo iest nader wielkie. Z bióra dobroczynności odbiera 3100 do 3200 familii zwyczayne wsparcie; prócz tego iest 4000 rodzin, które nadzwyczayne odbieraią wsparcie. Liczba ta pomnaża się codziennie, a tak ani podobna zdobyć się na summę, iakiéyby potrzeba było na wspieranie dotkniętéy okolicznościami czasu ludzkości."

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Grudnia.

Do wydziału spraw zagranicznych nadeszły depesze z Berlina d. 10. m. b. od Sir Brook Taylor, to samo od Posła naszego z Madrytu.

W środę Henryk Hunt został w Preston przeważaiącą większością 411 kresek obrany członkiem Parlamentu.

We wtorek aresztowano znowu przy Parlamencie iakiegoś waryata, który się o Xcia Wellingtona pytał.

Rząd francuzki zamówił niezmiernie wiele broni w naszym kraiu. Niektórzy mówią o 1,200,000 sztuk broni.

Nieprawda, iż Xiążę Mortemart poslany został z Paryża do Petersburga.

Piszą z Kent, iż garnizon miasta Woolwich z powodu panuiących w państwie rozruchów, w ciągłym zostaie ruchu i częstokroć przez całą noc stać musi pod bronią.

Przed kilku dniami 4ch ludzi w ubiorze maytków wrzuciło w Tamizę policyanta maiącego 12 stóp wzrostu. Szczęściem iż właśnie opadła była woda i ogromny policyant potrafił się wydobyć z wody; ścigano sprawców lecz nadaremnie.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Grudnia.

Na wczorayszém posiedzeniu Izby Deputowanych po zamknięciu ogólnéy dyskussyi nad proiektem prawa względem gwardyi narodowéy, przeszła Izba do rozbierania artykułów. Podano tyle poprawek, że, iak się iedno z pism publicznych wyraża, trudno było ogarnąć pamięcią przyięte wnioski. — Dziennik National mówi o tém posiedzeniu: „Obrady względem artykułów proiektu prawa tyczącego się organizacyi gwardyi narodowéy, rozpoczęły się. Liczba przełożonych poprawek tak wielka była, iż po czterogodzinnéy dyskussyi niemożna było więcéy, iak względem trzech artykułów głosować; i dopiero iedno prawdziwie ważne pytanie zostało roztrząsane. Szło bowiem o to, czyli gwardya narodowa podług gmin lub powiatów ma być urządzoną. Urządzenie podług powiatów odrzucono, nawet z poprawkami, podług których gwardya narodo-

wa od władzy administracyinéy wprost zależéć miała. Tak tedy utworzenie gwardyi narodowéy po wsiach prawie niepodobném uczyniono.

Z niecierpliwością, mówi dziennik Tribune, czeka lud nowego prawa o wyborach, przyrzeczonego w czasie, w którym mu nic odmówić niebyło można. Jednakże, wyiąwszy dwudziestu lub trzydziestu patryotycznie myślących Deputowanych, reszta Izby daleką iest od dzielenia życzeń, żeby listy obiorcze znacznie były powiększone i wszystkie warunki obieralności znikły. We Francyi żyie lud, który całkiém godzien iest prawa obywatelstwa; lecz tytuł ten rzeczywiście teraz iest tylko własnością 80,000 uprzywileiowanych osób, które winny prerogatywy swoie owemu Ludwikowi XVIII., któregośmy naywybornieysze dzieło w ciągu trzech dni zniweczyli, a politowania godne iego rodzeństwo wypędzili. Niektórzy z naszych dziennych polityków w dziwny błąd wpadli, gdy mniemaią, że nasza rewolucya dla tego tylko do skutku przyszła, aby Króla, Ministrów i Radzców Stanu zmienić. Chciano zaś przedewszystkiém odzyskać niepodpadaiące zadawnieniu prawa narodu, z których pierwsze niezaprzeczenie na tém zależy, ażeby w wyborach swych urzędników municypalnych i Deputowanych mógł mieć bezpośredni lub pośredni udział. Mniemano, iż cel ten został d. 29. Lipca osiągniętym. Izba dowiodła, iż się mylono. Tymczasem Rząd prędzéy czy późniéy ten przywiley obywatelom nadać musi, i mądrzeby uczynił, gdyby nieczekał, dopóki mu go niewydrą.

Na rekwizycyą Kommissyi Izby Deputowanych, Panowie Chabrol-Crusol, Courvoisier, Joly, Demauroy, Laporte, Pilloy, Grippo, Letourneur, Perusset, Laffitte i 17 innych, zapozwani są przez Sąd Parów iako świadkowie w sprawie przeciw byłym Ministrom.

Codziennik zawiera pismo z Bajonny z dnia 8. m. b., w którém wyrażono: „Nasze miasto wkrótce znaydować się będzie w stanie silnéy obrony, gdy garnizon niezadługo 7000 ludzi liczyć będzie. Warownie i drogi naprawiaią, i wszystko w bliskości nas postać woienną przybiera. Hiszpanie z swéy strony także się uzbraiaią; garnizony w St. Sebastian, Pampelonie i Irun, wzmocniono; 40,000ny korpus odebrał rozkaz zgromadzenia się w Burgos, dokąd się Król z Infantami uda dla obeyrzenia woyska.

Dziennik Memorial des Pyrenées, zaprzecza wiadomości o liczném zbieraniu się woysk francuzkich na granicy, i o przeyściu znacznéy liczby Francuzów, przeznaczonych do utworzenia korpusu wychodzców, oświadczaiąc, iż wszelkie oddziały w St. Sebastian i Pampelony, przeciw zbiegom hiszpańskim wysłane, iuż do swoich stanowisk powróciły.

Dziennik Czasy zwraca na to uwagę, że Deputacya włoskich wychodzców znayduiąca się na obrzędzie pogrzebowym B. Constant, szła zaraz za członkami municypalności.

Zapewniaią, mówi Gazette des Tribune, że Karol X. wydał pismo, w którém wyraźnie oświadcza, że postanowienia lipcowe sam osobiście nakazał, i że w nalegaiący i rozkazuiący sposób od swych Ministrów podpisanie tychże żądał. Mniemamy, iż o rzeczywistości tego czynu zapewnić możemy. Niewiemy tylko ieszcze, czyli list ten do Króla Ludwika Filipa, czyli też do Pana Pasquier, Prezesa Izby Parów, był adresowany.

Gdy dnia 12. m. b. zaszły dwa powozy Królewskie, w których siedzieli urzędnicy dworu, przed pomieszkanie wdowy Pana B. Constant, dla przyłączenia się do orszaku pogrzebowego, wołał lud: „Precz z powozami! Pieszo! pieszo! Precz ztąd z arystokratami!“

Podpalania wydarzaią się zbyt często w Departamencie de l'Eure. Napróżno — pisze „Journal de Rouen“ — wysilaią się na domysły względem téy okropnéy klęski. Dowiaduiemy się iednak w téy chwili, iż w Bourg Achard i Pont-Autou, aresztowano kilka osób, co zapewne posłuży sądom do powzięcia śladu sprawców tylu zbrodni.

Monitor zawiera długi artykuł o robotach około obwarowania Paryża i Lugdunu.

(Dodatek.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 104.
(Z dnia 29. Grudnia 1830.)

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Grudnia.

Wczora rozpoczął się process Ex-Ministrów przed sądem Parów. Nasamprzód doniósł Prezes Pan Pasquier, iż kilkunastu Parów (17) z przyczyny udowodnioney świadectwami lekarskiemi choroby nie mogło przybyć na posiedzenie. O godzinie 10. wprowadził odźwierny do sali Xięcia Polignac, Hr. Peyronnet, Pana Chantelauze i Hr. Guernon Ranville, z którymi weszło dwóch ludzi od straży municypalnéy. Ex-Ministrowie w czarnym skromnym ubiorze zaięli przeznaczone dla nich krzesła. Zdawali się być bardzo spokoyni. Ledwie usiedli, gdy pisarz sądu powiedział im, iż się mogą udać do iednéy z sal ubocznych, dopóki nie przybędą Kommissarze Izby Deputowanych. O godzinie 11. wprowadzeni znowu zostali Ex-Ministrowie do sali. Za nimi szli obrońcy: Pan Martignac w czarnym fraku, a P. P. Mandazoux, Vertamy, Hennequin, Sauret i Cremieux w ubiorze urzędowym. Następnie wprowadzono świadków, potém weszli Parowie; PP. Madier de Monjau, Bérenger i Persil w ubiorze Deputowanych, zabrali przeznaczone dla nich mieysca. Zaczęło się posiedzenie. Nasamprzód pytany był X. Polignac o nazwisko, wiek, mieysce urodzenia, professyą i mieysce zamieszkania. Na zapytanie o mieysce zamieszkania wskazał iestem na mieysce, w którém się znayduie, i na otaczaiące go straże, a na zapytanie o professyą, zrobił znak wątpliwy. Gdy potém zapytano Hr. Peyronnet o wiek i t. d., odpowiedział on: „Na początku badań zaniosłem protestacye; są one zapisane w badaniach Kommissyi Izby Deputowanych i Kommissyi Izby Parów. Sądzę, żem winien odnowić te protestacye, i proszę o umieszczenie ich w protokule.“ Trzéy inni oskarzeni wstaią po kolei i oświadczaią tę samą protestacyą. Prezes obraca się potém do obrońców, i czyni uwagę, iż się powinni zastósować do art. 221. kodexu kryminalnego, a do Ministrów przemawia w te słowa: „Obżałowani, iesteście WPanowie z powodu podpisania postanowień z d. 25. Lipca obwinieni o zdradę kraiu; uważaycie WPanowie, iakie wam zarzuty czynione będą.“ Pan Bérenger, iako Kommissarz Izby Deputowanych, zabiera głos i mówi: „W imieniu kraiu żądamy sprawiedliwości z powodu zgwałcenia praw naszych, z powodu obalenia naszych instytucyy, i za przelaną krew naszych wspołobywateli. Żadne przestąpienie praw nie usprawiedliwiało środków Ministrów; prawa nasze były przestrzegane, zwierzchności szanowane, młodzi woiownicy szli za wzywaiącym ich głosem, podatki były płacone, wybory odbywały się spokoynie, obywatele chlubili się swoiemi swobodami i prawami, a ieżeli okazywały się iakie niełady, należało ie przypisywać owemu stronnictwu, które Rząd swoiemi łaskami obsypywał. Takie było położenie kraiu. Wtém nieszczęsne uchwały wydano; wolność druku pism peryodycznych została przytłumioną, cenzura przywróconą, obrady zgromadzeń obiorczych zuchwałą ręką zniweczone; na mieysce prawa o wyborach, zapewnionego przez Kartę, podsuniono cień iego. Nakoniec siła zbroyna miała wspierać zaprowadzenie i utrzymanie nieszczęsnych tych środków. Oto są zbrodnie, za które naród przez usta nasze o pomstę woła. Im więcéy ma prawa oczekiwać zaspokaiaiącego zadosyćuczynienia, tém bardziéy mu na tém zale-

ży, aby Sąd wyrzekł wyrok niezawiśle. Gdyby się zrzekł swéy niezawisłości, gdyby się naymnieyszy tylko cień przemocy przebiiał, rozstrzygnienie sprawy nie byłoby iuż wyrokiem. Francya, Europa, potomność obróciła wzrok na Sąd. Gdyby iakikolwiek rozruch powstać miał, natenczas szlachetni, waleczni i bohatyrscy mieszkańce Paryża wszelkich sił swoich użyią, aby postanowieniom iego ziednać uszanowanie." — Następnie po oddaleniu się świadków zaczęto badać X. Polignac. Większa część czynionych mu zapytań była podobną do użytych w dawnieyszych badaniach, których wyiątki udzieliliśmy iuż publiczności. Nayważnieysze szczegóły w odpowiedziach iego są następuiące. Obstawa on przytém, że niemoże wyiawić tego, co na radzie działano; że Ministeryum nie miało nigdy w myśli zamachów politycznych, i że myśl postanowień dopiero na dni 14 przed ich ogłoszeniem roztrząsano. Na zapytanie Prezesa, czy konotatka ręką Polignaka d. 15. Kwietnia pisana nie usprawiedliwia podeyrzenia, że myśl takowa była w związku z planem dawnieyszym, kazał sobie oskarzony ukazać tę konotatkę i rzekł: „Nie widzę tu nic coby mogło uzasadniać powód do czynionego mi zapytania. Przeciwnie, wyczytuię z niéy, że nie chciano wychodzić z form konstytucyinych. W raporcie złożonym Królowi d. 7. Maia wystawiono konieczną potrzebę trzymania się Karty . . . gdzież tu iest dowód przeciw oskarzonemu Ministeryum, że takowych chęci nie *miało*?" — „Nikt" — mówił daléy — „nie został poufnie uwiadomionym o krokach, które przedsięwziąść zamyślano; nienaradzano się o środkach przywiedzenia do skutku postanowień; nie powiększono nawet garnizonu paryskiego; Prefekta Departamentu Sekwany i policyi uwiadomiono wprawdzie urzędownie o postanowieniach, ale wątpię, iżby ich kto wzywał do przedsiębrania środków ostróżności przed ogłoszeniem tych postanowień; ia sam uprzedziłem o tém Kommendanta placu, nie wydałem atoli żadnego rozkazu, aby poymać Deputowanych, którzy protestacyą podpisali." Na zapytanie: „Czy wydałeś WPan rozkaz, ażeby woysko, żandarmerya i gwardya Królewska, zebrały się w bliskości Palais-Royal?" odpowiedział obwiniony: „Ubolewam bardziéy iak ktokolwiek nad krwią rozlaną; nie wydałem bynaymniéy rozkazu do iéy przelewania i spodziewam się, że z śledztwa wykaże się, iż żądałem cofnięcia postanowień i dymissyi, aby tylko rozruchom koniec położyć." Daléy twierdził, iż woysku nie wydał rozkazów postępowania groźnego, że takowych wydać nie mógł, ponieważ miasto znaydowało się w stanie obleżenia, zatem wszelki rząd był w ręku zwierzchności woyskowéy; że nie może powiedzieć, kto zaproponował ogłosić Paryż w stanie obleżenia, że propozycya ta została przyiętą a on doradził Królowi, aby rozkaz wtéy mierze podpisał. Na zapytanie: „Czy Xże Raguzy zdał WPanu wierny raport o krokach Deputowanych, którzy się do sztabu głównego udali?" odpowiedział: „Uczynił mi uwagi niektóre nad temi krokami. Dowiedziawszy się, że Deputowani byli u niego, kazałem Marszałkowi oświadczyć, żeby mię po oddaleniu się Deputowanych odwiedził. Powiedział mi, że warunek, iaki Deputowani uczynili, iest cofnięcie postanowień. Na to rzekłem, iż cofnięcie nie zależy odemnie, że rzecz tę muszę Królowi przełożyć. Wysłałem naprzeciw Deputowanym oficera, i chciałem sam z nimi mówić, ale dowiedziawszy się o warunkach, które czynili, osądziłem za rzecz przyzwoitą nie widzieć się z nimi. Pisałem do Króla. Toż samo uczynił Marszałek z swoiéy strony. Nie wzbraniałem się bynaymniéy przypuścić Deputowanych przed siebie, ale dowiedziawszy się o zamiarze ich przybycia, wolałem nie mówić z nimi." Prezes: „Więc, ponieważ WPan namyślałeś się w względzie cofnięcia postanowień, postanowiłeś nie przyiąć ich; ale przy innéy okoliczności powiedziałeś, że cofnięcia tego żądałeś iak nayspieszniéy. Dworowi wiadome zapewne były usiłowania WPana w celu uskutecznienia tego." Oskarzony: „Nazaiutrz o godzinie 7. zrana przybyło dwóch Parów do Marszałka, i wtedy postanowiłem niezwłocznie poyść po rozkazy do Króla; moi koledzy towarzyszyli mi. Przybyłem do St. Cloud i wszedłem naypierw do Króla, w przytomności Hrabiego Peyronnet oświadczyłem, iż niemogę pozostać w Radzie, bez względu na to, czy postanowienia zostaną cofnione, lub nie. Złożono Radę w względzie cofnienia postanowień i utworzenia nowego Ministeryum.

Wprowadziłem P. Semonville, który utwierdził Króla w zdaniach przezemnie wynurzonych, postanowienia cofniono. Ja wystąpiłem z Ministeryum, od téy chwili nie wiedziałem nic o interessach państwa i dymissyą wziąłem ieszcze przed złożeniem Rady.“ Prezes: „Czy użyłeś WPan wszelkich środków, aby zapobiedz rozlewowi krwi?“ Oskarzony: „Nie można było żadnych środków przedsiębrać, mniemano ciągle, że rozruchy ustaną.“ Prezes: „Na mocy iakiego rozkazu rozdawano pieniądze pomiędzy woysko?“ Oskarzony: „Na mocy rozkazu Ministra Skarbu.“ Prezes: „Kto i kiedy wydał rozkaz zwinięcia obozu pod St. Omer?“ Oskarzony: „Król wydał rozkaz ten w nocy z środy na czwartek. Po kwandransie przerwy zaczęto badać daléy. Hrabia Peyronnet odpowiedział na uczynione sobie zapytania w treści, co następuie. Że niepodobno, aby przed wstąpieniem iego do Ministeryum miano plan całkowitego zmienienia prawa o wyborach, gdy z dotychczasowego postępowania sądowego okazuie się, że w tym czasie o proiekcie takowym nie pomyślano, że raport do Króla z dnia 14. Kwietnia mówi wyraźnie o zamiarze Rządu utrzymania Karty, że raport ten napisany został na dni kilka przed wstąpieniem iego do Ministeryum; że nie wolno mu powiedzieć, kto był redaktorem odezwy Króla do obiórców, że tę kontrasygnował Xże Polignac a nie on, ponieważ to zdało się być stósownie, że tak był dalekim od bezprawnych kroków przy wyborach, iż wydał okolnik w którym zalecał Prefektom dopilnować tego, aby obiorcy wolno i z zupełnem bezpieczeństwem głosować mogli. (P. Hennequin przeczytał ten okólnik.) Na zapytanie Prezesa: „Dzienniki od dawna iuż przepowiadały zamach na państwo — czy artykuły tych dzienników nie były nakazane systematem od dawnego czasu przyiętym?“ odpowiedział między innemi: „Nie zaprzeczam i niezaprzeczałem nigdy, iż był dziennik, którego sposób myślenia był moim, i do którego niekiedy artykuły moiego piora przyimowano; ale gdyby ztąd wnosić chciano, że usiłowałem mówić na korzyść systematu, który późniéy z potrzeby przyięto, mylonoby się bardzo, albowiem zapewnić mogę, iż dziennik iedyny, w którym w owym czasie artykuły pisma mego umieszczano, (Gazeta Francyi) nieprzestawał zbiiać zamachów politycznych.“ Prezes: „Którzy Ministrowie sprzeciwiali się wydawaniu postanowień?“ Oskarzony: „Gdy pytanie to pierwszy raz uczynili mi Kommissarze Izby Deputowanych, uważałem się być zmuszonym wykonaną przezemnie przysięgą, milczeć o wszystkiem, co zaszło w radzie; z drugiéy strony było moim obowiązkiem mówić na rzecz iednego z moich kolegów, który iest równie nieszczęśliwym iak ia i iest moim przyiacielem. Kommissarze byli świadkami moiego pasowania się i oporu, odnieśli zwycięstwo, powiedziałem prawdę, nie żałuię tego, lecz nieśmiem nic więcéy do tego przydać, w téy chwili milczenie iest dla mnie obowiązkiem.“ Pan P. wyznał potém iż był redaktorem postanowień względem wyborów. Prezes: „Gdyś WPan podpisywał postanowienia, uległeś woli, która rozsądkowi WPana milczenie nakazywała?“ Oskarzony: „Mocno mię porusza uczucie, które WPana pobudza do czynienia mi tego zapytania, a WPan z swéy strony będziesz zapewne szanował uczucie, które mi raz ieszcze nakazuie milczeć.“ Równym sposobem unikał Hr. Peyronnet wszelkiéy odpowiedzi, którąby Karola X. lub współoskarzonych skompromitować mogła. Zresztą zeznania iego zgodne były z zeznaniami X. Polignac, i równie iak ten oświadczył i on, iż po radzie w St. Cloud gdzie wziął dymissyą, obcemi były dla niego interessa.

Zupełnie w téy saméy myśli odpowiadał 3ci oskarzony, Pan Chantelauze; to samo i on zachowywał milczenie. Na zapytanie: „Kto powoływał środki, ogłoszenia Paryża za będący w stanie obleżenia?“ odpowiedział: „Nagłość okoliczności.“ Wyznał on, iż pisał raport do Króla i powiedział w końcu, iż podpisał uchwałę względem uchylenia postanowień i nominacyą P. Mortemart na Prezesa Rady.

Prezes czynił potém P. Guernon prawie te same zapytania, które czynił trzem innym oskarzonym. Ten dawał niemal te same odpowiedzi co iego koledzy. Oświadczył on, iż przed weyściem do Ministeryum małoco znał Xcia Polignaca, lecz że wtenczas do niego pisał, iż iego mniemaniem iest Król i Karta, i że to iest iego polityczne wyzna-

nie; że to iest fałszem, iż przedsiębrał dymissye, że tylko oddalił iednego Professora, z przyczyny, iż tenże odwiedzał kawiarnie, aby w nich mowy miewać. Prezes: „Zwracałżeś WPan w Radzie uwagę na niebezpieczeństwo postanowień, a mianowicie na ich nieprawność?“ Oskarzony: „Moie zasady polityczne obiawiłem w nocie z dnia 15. Grudnia, a Izba poymie środki, których mogłem użyć.“ Prezes: „Czy WPan tylko sam stanowiłeś w Radzie oppozycyą?“ Osk.: „Jeden z członków Rady podzielał moie zdania, gdy pokazano postanowienia.“ Prez.: „Jakże mogli podpisać postanowienia ci, którzy im byli przeciwnymi?“ Osk.: „Z przyczyny zastanowienia się nad okolicznościami i gdy większość za niemi była, spuszczaiąc się na doświadczenie swoich kolegow.“ Prezes: „Nieużytoż, aby WPanów do tego nakłonić, powagi, przed którą rozsądek WPanów musiał zamilczeć?“ Osk.: „Szacunek, który winien iestem Królowi, powinienby mi nakazywać milczenie na to pytanie, lecz oświadczyć muszę, iż Król, przynaymniéy co do mnie, nieużywał powagi, na którąby się sumienie moie użalać było musiało.“ Oskarzony wyznał potém, iż był redaktorem odezwy, która ogłosiła Paryż za będący w stanie obleżenia. — Prezes obrócił się teraz do Kommissarzy Izby Deputowanych, ażeby, chcąc oskarzonym uczynić iakie pytania, głos zabrali. P. Persil: „Pytam się oskarzonych, coto są za zastrzeżenia i protestacye, które czynili na początku posiedzenia.“ Hrabia Peyronnet: „Zastrzeżenia i protestacye te nieściągaią się do niezaprzeczonéy kompetencyi Sądu, lecz do nieregularności postępowania procesowego od początku, aż do dnia dzisieyszego, i do zastósowania jurysdykcyi Sądu Parów wśród takich okoliczności.“ — Pan Persil uczynił iesżcze pytania, na które Pan Martignac chciał odpowiedzieć, lecz Prezes oświadczył, iż obrońcy niemogą mieć głosu, dopóki Kommissarze badaią oskarzonych. Pan Martignac (popędliwie): „W tym przypadku protestuię przeciw wszystkiemu, co się tu obecnie dzieie. Niezaprzeczam Panom Kommissarzom prawa robienia zapytań, lecz niepowinni ztąd wyprowadzać indukcyy, na które powinnością iest obrońcy odpowiadać.“ Prezes: „Izba uchwaliła, iż w tym procesie Kommissarze zastąpić maią adwokata rządowego; Izba trwa przy téy uchwale.“ Pan Persil: „A ia dodaię, że Izba Deputowanych nieiest pośredniczką między koroną a kraiem, aby żądać ukarania wielkiego zbrodniarza, lecz iest władzą publiczną, która tu wykonywa niezaprzeczone prawo i wyższą iest nad adwokata rządowego.“ — Nareszcie zaiął się Sąd Parów słuchaniem świadków. Wczora słuchani byli świadkowie, Panowie Chabrol i Courvoisier, byli członkowie Ministeryum X. Polignac. Zeznania obudwóch zgadzały się w tém, że aż do wyiścia ich z Ministeryum, niebyło mowy o targnieniu się na Kartę. — W skutek wezwania obrońców Panów Chantelauze i Guernon-Ranville, zeznał P. Chabrol, iż obadway Ministrowie niepodzielali zdania większości rady i myśli swoie w mocnych wyrazach i nawet z uporem wynurzali.

Na wczorayszém posiedzeniu Izby Deputowanych, ciągnęły się dalsze narady nad proiektem prawa o gwardyi narodowéy. Stanęła rzecz na 7mym artykule. Pan Laffitte przełożył proiekt prawa względem ustanowienia nowéy listy cywilnéy. Żądano na to summy 18 millionów. (Jeden z dzienników uważa, iż wśród obecnych okoliczności i zarządu, maiącego tylko zewnętrzną formę monarchii, summa ta iest niesłychanie wielką i wszelkie przechodzącą oczekiwanie. W daleko mniéy krytycznym czasie zmnieyszył był Ludwik XVIII. o 10 mill. swą listę cywilną, która tylko 25 mill. wynosiła.)

Dziennik Tribune mówi: „Wychodzcom piemontskim, hiszpańskim i portugalskim rozkazał rząd, ażeby w przeciągu 24ch godzin opuścili Paryż. Dano im paszporta do Chalons i Macon.“

Z dnia 17. Grudnia.

Monitor zawiera dziś postanowienie względem naboru 80,000 ludzi.

Na wczorayszém posiedzeniu Sądu Parów, przesłuchano może 26 świadków w sprawie Exministrów.

Wczora dawał Król posłuchania Generałowi Lafayette, Prefektowi policyi i Nuncyuszowi, który doniósł o śmierci Papieża.

Niezobaczy prawie teraz żadnego obywatela inaczéy, iak tylko w ubiorze gwardyi narodowéy.

W kollegium Vendome wybuchło powstanie między uczniami.

Potwierdza się podobno wiadomość, iż Hiszpania w prowincyach swoich pogranicznych zgromadzi woysko przeciw Francyi. Stronnicy apostolscy w Madrycie usiłuią wmówić w lud, iż wszystkie mocarstwa, a nadewszystko Anglia, uzbraiaią się przeciw Francyi.

Z Wiednia rozgłaszaią wieści, iż Xiążę Metternich złoży swóy urząd.

Ameryka Północna.

Z Nowego-Yorku, dnia 10. Listopada.

Gazeta narodowa zawiera następuiący wyiątek listu Generała Lafayetta do przyiaciela w Ziednoczonych Stanach: „Obstaiemy za systematem niemieszania się, oświadczamy iednak, że, ieżeliby inne mocarstwa wkroczyły w kraie naszych sąsiadów n. p. do Belgium, Piemontu lub morzem do Hiszpanii, my niezwłocznie to samo uczyniemy, a w razie przeciwnym, zostawiemy naszym sąsiadom, ażeby interesa swoie sami załatwili; postanowienie iednak to nietamuie żywego udziału Francyi dla tych, którzy za naszym idą przykładem. Niepodległość Belgii iest iednym z pierwszych owoców naszéy rewolucyi.“

Rozmaite wiadomości.

Poznań. — W wczorayszym numerze tuteyszego Dziennika Urzędowego umieszczone są trzy następuiące obwieszczenia JW. Naczelnego Prezesa: 1) „N. Król z troskliwości swoiéy oycowskiéy o dobro prowincyi tuteyszéy, raczył rozkazem gabinetowym z d. 27. Października r. b. przeznaczyć 10,000 Talarów na wsparcie ubogich gmin obudwóch wyznań, w W. Xięstwie Poznańskiem na rzecz budowania szkołek elementarnych, i zastrzedz sobie, po użyciu wspomnionéy summy, dalsze wsparcie w miarę wniosków w tym względzie stósownie do potrzeby czynionych. Wsparcie to oycowskie ma być bez względu na różnicę wyznań, w miarę potrzeby gminy i stósownie do okazanéy przez nię dobréy chęci ku osiągnienia celu, na budowanie szkołek elementarnych obróconém. Oby mieszkańce téy prowincyi przyięli wdzięcznie łaskę N. Pana, która ułatwia przez tak znaczny dar, uboższéy klassie wypełnianie obowiązków w względzie religiynego i obyczaiowego kształcenia swych dzieci. Poznań, dn. 17. Grudnia 1830.“ — 2) Do wszystkich Panów Radzców Ziemiańskich i Magistratów prowincyi Poznańskiéy: „Powołanie obrony kraiowéy i rezerwy woiennéy, pogrążyło nieiedną może rodzinę, przez nieprzytomność tych, którzy na nią pracowali, w smutném położeniu. Powinnością więc iest odpowiadaiącą zaszczytnemu powołaniu Władz kraiowych i naczelników gmin, aby zastępowali radą i czynami powołanych wyższym rozkazem oyców familii, w względzie pieczy o pozostałych. Żeby ci niecierpieli niedostatku, ale raczéy, żeby regularna i pewna pomoc uprzedzała i wspierała potrzebnych, zamiarem iest téy odezwy, którą ia, nieodwołuiąc się na żadne prawne przepisy, proszę uważać za dowód mego zaufania w ludzkim sposobie myślenia władz kraiowych i gminnych w tuteyszéy prowincyi. Przyiemno mi nader będzie, odebrać uwiadomienie o uczynionych w téy mierze krokach. Poznań, dnia 21. Grudnia 1830.“ — 3) „Stósownie do §. 28. Regulaminu o pensyach z d. 30. Kwietnia 1825. postanawiam ninieyszém, iż byli Oficerowie Polscy, pobieraiący pensye z Kass téy prowincyi, takowe odtąd osobiście z Kass głównych lub specyalnych, które ie wypłacać maią zlecenie, odbierać, lub ieżeliby choroba niedozwoliła im stawić się osobiście, zaświadczeniem urzędnika lekarskiego udowodnić to winni. Poznań, dnia 21. Grudnia 1830.“

Donoszą z Berlina iż Ministerstwo Spraw Duchownych, oświecenia i lekarskich przeznaczyło 4ech lekarzy, którzy się maią udać

do Moskwy i w głąb Rossyi dla poznania Cholery we wszystkich iéy postaciach.

Pruska Gazeta Państwa z dnia 24. m. b. zawiera co następuie: „W. Skórzewski, Deputowany powiatowy, dziedzic W. Krzycka (w obwodzie Regencyi Poznańskiéy), który iuż wielekroć odznaczył się szczodrością dla celów dobroczynnych i powszechnie użytecznych, wystawił w tym roku swoim kosztem dom szkolny murowany, który w dniu 1. z. m. został poświęconym."

Dnia 6. m. b. umarł w Palermo Kardynał Gravina Arcybiskup tamteyszy; urodził on się roku 1749. w dyecezyi Girgenti; r. 1816. wyniesiony został od Piusa VII. na godność Kardynała.

Król. Pruski Poseł przy Król. Sycyliyskim dworze, Hr. Lottum, przybył z Florencyi do Rzymu.

Wydarzenia w Lipcu.

Uważano, że naywiększe przewroty europeyskie przypadły w miesiącu Lipcu. W nim to zdarzyły się 2 wielkie wstrząśnienia, które wsławiły wiek XVIII. i zmieniły oblicze starego i nowego świata. Rewolucya Stanów Zjednoczonych miała mieysce dnia 4. Lipca. Francuzka (1789.) 14. tegoż miesiąca. Połączone prowincye liczą swóy przewrot od Lipca 1581. Dzisieysza francuzka rewolucya odbyła się także w Lipcu 1830. Unia Calmarska, która włożyła trzy korony na głowę Małgorzaty z Waldemir, przezwanéy pół nocną Semiramidą, dokonana 8. Lipca 1397. — Bitwy przypadłe w tym miesiącu częstokroć bywały stanowczemi dla całych narodów. Bitwa pod Allią (18. Lipca) zniszczyła całkiem prawie potęgę Rzymu. Pod Tyberyadą (3. Lipca) nieszczęśliwy Lusignan na głowę pobity przez sławnego Saladyna, i Królestwo Jerozolimskie, założone przez naypierwszych Krzyżaków, na wieki odpadło w ręce niewiernych. Przez bitwę pod Ourague (25go Lipca) Alfons I. uwolnił swoią oyczyznę od iarzma Maurów, i tytuł pierwszego Króla Portugalii, był nagrodą iego męztwa. Bitwa pod Boyne w Irlandyi (21. Lipca) zniszczyła nadzieię Jakoba II. i zapewniła koronę Xciu Oranii. W bitwie pod Pułtawą (8. Lipca) dway sławni Monarchowie Karol XII. i Piotr W. walczyli o swoie trony i życie. Szwedzi, wraz z swoim Królem utracili tam imię niezwyciężonych. Historya Francyi stawi nam szereg wielu walk stanowczych w tymże miesiącu. Bitwa pod Poitiers, wygrana przez Karola Martela (22. Lipca) wyzwoliła Francyą z pod iarzma Saracenów, panuiących pod owczas w Hiszpanii. Filip August szczęśliwie wybawił Królestwo swoie i życie pod Bouvines (27. Lipca) i tron Ludwika XIV. zachwiany przez wielkie straty, poniesione ku końcowi hiszpańskiéy woyny o następstwo tronu, ustalony został przez potyczkę pod Denain pod wodzą Marszałka Villars (23. Lipca). — Francuzi w Lipcu odnieśli zwycięztwa pod Fornone, Fleurus, Nerwinde, Laufelt. Bitwa między Turreniuszem i Kondeuszem, na przedmieściu St. Antoine, odbyła się 2. Lipca, i Alexandrya w Egipcie wzięta przez Napoleona tegoż dnia i mca. Tenże, w Lipcu 1798. wygrał bitwę pod Piramidami; pod Abukirą Turcy porażeni 25. Lipca 1799, nakoniec zwycięztwo Napoleona nad Austryakami pod Wagram w Lipcu, sprawdziło wszystkie wypadki traktatu Wiedeńskiego w 1809. roku. Podobnież w Lipcu widzieliśmy Regencyą Algierską wywróconą i całe to rozboynicze państwo zagładzone bez powstania. — 27. Lipca zbrodzień Robespierre, poduszczył, wespół z Maratem, powstanie ludu przeciw tronowi i zgromadzeniu narodowemu.

Malarz w Egipcie.

Pan Rigo bawiąc w Egypcie umyślił był zebrać sobie kollekcye portretów osobliwych fizonomii mieszkańców Afryki. Zdarzyło mu się właśnie, że wprzybyłéy karawanie z Nubii do Kairo, było wiele ludzi z głębi Afryki, których postać i rysy twarzy mocno go uderzyły. Przewodnik téy karawany nazwiskiem Abd-el-kerim, naybardziéy się odznaczał rysami twarzy nu-

biyskiéy, iego więc naypierwéy chciał sobie odmalować P. Rigo, na co ledwo za pieniądze przystał Nubiyczyk, i po długich sprzeczkach przyszedł do pracowni malarza, ale otoczony 12tu ludźmi, bał się albowiem iakiéy zdrady ukrytéy. P. Rigo oddalił tych ludzi z wielką trudnością, i wziął się do dzieła. Nubiyczyk rad był zrazu, widząc odmalowane główne rysy swoiéy postaci, ale gdy malarz zaczął wykończać twarz, Afrykanin spoyrzawszy na nię odskoczył w tył o kilka kroków, okropnie począł wrzeszczeć i uciekł, skarząc się przed swymi ziomkami, że mu ten Europeyczyk głowę całą i połowę ciała odciął. W kilka dni potém sprowadzono P. Rigo drugiego Nubiyczyka, ale i ten bardzo się przeląkł, i potém mówił wszystkim, że widział u Francuza mnóstwo głów i różnych części ciała poodcinanych, śmiano się zrazu z niego, sześciu poszło z nim, chcąc się przekonać o prawdzie, i z wielkim strachem powrócili do siebie. Raz tenże malarz chcąc koniecznie odmalować iednę młodą Nubiankę, przymuszony był otrzymać w téy mierze rozkaz od zwierzchności. Biedna Nubianka nie mogąc się oprzeć temu, gdy widziała że się coraz bardziéy przybliżało do końca malowidło, mówiła P. Rigo: „Powiedz mi dla czego ty mi głowę zabierasz? Dla czego mi bierzesz rękę?" I była pewna że wszystkie części ciała, które widziała odmalowane na portrecie, uschną iéy nie zadługo.

MUZYKA.

Młody artysta muzykalny, Pan Witt, który podobno pięknie gra na sprzypcach i dał się także iuż korzystnie poznać iako kompozytor, przybył tu z Gdańska i zamyśla w pierwszych dniach nowego roku dać publiczny koncert.

Doniesienie o śmierci.

Dnia 18. m. b. o godzinie 6téy rannéy zakończył tu życie, na suchoty w krtani, Król. Pruski Konduktor Regencyiny i Leśny, Henryk Wollert. — Rząd utraca w nim równie zdatnego iak zacnego urzędnika, ia zaś wiernego i lubego przyiaciela.

Mosina dnia 19. Grudnia 1830.

Arnim,
Król. Assystent Leśnictwa.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do urządzenia władzy woyskowéy, cała załoga tuteysza ma być przekwaterowana dnia 1. Stycznia r. przyszł. i komornicy od tego czasu odbiorą tylko na kwaterę ieden batalion piechoty. Uwiadomiam więc ninieyszém o tém publiczność, ażeby tak właściciele domów iako i komornicy, którzy inkwaterunek poczęści in natura sami utrzymuią, poczęści wynaięli, tak się urządzili, iżby mianowicie pierwsi większą ilość woyskowych, którzy w kwaterach naiętych mieysca iuż znaleść niemogą, do własnych swych domów przyięli.

Poznań, dnia 21. Grudnia 1830.

Nad-Burmistrz.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Otworzywszy nad pozostałością zmarłéy w Babimoście dnia 5. Marca 1828. r. wdowy Barbary Łęckiéy z Snowackich, do któréy nieruchomość w Babimoście leżąca należy, process sukcessyino likwidacyiny, wzywamy wszy-

stkich niewiadomych wierzycieli rzeczonéy wdowy Łęckiéy, aby pretensye swoie w terminie

na dzień 16. Marca 1831.

na godzinę 9. zrana wyznaczonym, który się w izbie naszéy stron przez delegowanego Assessora Barona Collas odbywać będzie, osobiście lub przez prawnie dozwolonych mocodastwem i informacyą opatrzonych pełnomocników, na ktorych im tuteyszych Kommissarzy Sprawiedliwości Wolnego, Restla i Mallowa przedstawiamy, należycie podali i udowodnili; w razie albowiem przeciwnym, prawo pierwszeństwa, iakoweby mieć mogli, utracą, i z pretensyami swoiemi do tego odesłani zostaną, coby się po zaspokoieniu zgłoszonych wierzycieli pozostać mogło.

Międzyrzecz, dnia 11. Października 1830.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

Mieszkam teraz na Butelskiéy ulicy Nr. 154 w kamienicy Pana Jankowskiego Kommissarza policyinego. Poznań, d. 26. Grudn. 1830.

Mallachow,
praktyczny dentysta, chirurgiczny bandażysta i maszynista.

Na Wrocławskiéy ulicy znayduie się nowe skrzydło do sprzedania.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 24. Grudnia 1830 zapewne przez dobranie klucza, otworzono do moiéy stancyi pod Nr. 10. w oberzy na Garbarach pod Złotą Kulą tu w Poznaniu, i wzięto mi list zastawny na dobra Łagiewniki Ptu i Dtu Poznańskiego na Tal. 100 z kuponami na 4½ roku, Nr. bieżącym 36 zaś amortyzacyinym 9074 oznaczonym. Upraszam Szanowną Publiczność, aby zmiiaiącego łaskawie wskazać raczyła, a ia prócz wdzięczności, wynadgrodzić będę umiał.

Bazyli Baczyński.

Otrzymałem w komis bardzo dobry papier do pisania, który przedaię w nayumiarkowańszych cenach. Dostać także u mnie można świeżych wędzonych szynek.

Karol Fryderyk Baumann.

W téy chwili otrzymałem nadsyłkę pięknych, dużych messeńskich apelzyn.

Józef Verderber.

Drugą nadsyłkę świeżych dużych ostryg holsztyńskich, otrzymali ostatnią pocztą

bracia Vassalli,
przy Wrocławskiéy ulicy.